

Krucyfiks z puszki



Po 13 grudnia 1981 r. zostało internowanych 368 osób z regionu świętokrzyskiego. Przetrzymani byli w Kielcach (Areszt Śledczy na Piaskach), ale również w innych ośrodkach odosobnienia - m.in. w Nowym Łupkowie, Uhercach, Załężu czy Gołdapi.

W Muzeum Historii Kielc znajdują się pamiątki pochodzące od internowanych na kieleckich Piaskach oraz Nowym Łupkowie w Bieszczadach. Są to głównie pamiątkowe wyroby osadzonych takie jak: krucyfiks, różaniec, druki „poczty internowanych” z patriotycznymi dedykacjami i hasłami. Każdy z tych przedmiotów ma swoją historię. W zbiorach Biblioteki Muzeum Historii Kielc znajdują się też wydawnictwa drugiego obiegu, tzw. „bibuła”.

W ośrodku odosobnienia na Piaskach internowani początkowo zamknięci byli przez większość doby w celach. Niepewni jutra, martwiący się o rodzinę i przyjaciół, czas spędzali na dyskusjach z współosadzonymi lub na lekturze. Wkrótce internowani zorganizowali sobie niezależne „życie obozowe”. Odbywały się wykłady, organizowano dyskusje, działały grupy samokształceniowe, grano w szachy czy brydża. Wszystko to wzmacniało więzi wśród osadzonych, podtrzymywało na duchu i pozwalało przyspieszyć dłużący się czas.

Część internowanych „zorganizowała” proste narzędzia i zajęła się wytwarzaniem pamiątkowych wyrobów. Wśród osadzonych było kilku robotników, narzędziowców z „Iskry”. Grupa „metalowców” pod kierunkiem Wincentego Urbaniaka i Edmunda Sarny zaczęła robić z puszek po konserwach rozmaite pamiątkowe przedmioty: krucyfiksy, plakietki, ramki do fotografii itp. W zbiorach Muzeum Historii Kielc znajduje się wykonany z puszki po konserwach krucyfixs z dedykacją: „Michałowi Płoskiemu internowani koledzy Kielce-Piaski 4 VI 1982 r.”. Michał Płoski (znany kielecki artysta, piszący ikony) przed 13 grudnia zaangażowany był w tworzenie Biblioteki Regionu Świętokrzyskiego NSZZ „Solidarność”. Zwolniony z internowania 23 lipca 1982 w związku ze Świętem Manifestu Lipcowego, wychodząc na wolność dostał krzyż na pamiątkę (taki zwyczaj obowiązywał wśród internowanych). Po latach przekazał go do zbiorów muzeum.

Marcin Kolasa

